



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 4/18
BAS-WAPU-842/18

Warszawa, 5 października 2018 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	05. 10. 2018
L.dz.	L. zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej M Ż z 8 lutego 2017 r. (sygn. akt SK 4/18), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 422 § 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1577, ze zm.), w zakresie, w jakim uzależnia legitymację czynną akcjonariusza do wytoczenia powództwa o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy od zgłoszenia sprzeciwu wobec uchwały po jej powzięciu, **jest zgodny** z art. 2 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Przedmiotem kontroli konstytucyjności zainicjowanej skargą konstytucyjną M Ż (dalej także: skarżący) z 8 lutego 2017 r. jest art. 422 § 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1577, ze zm.; dalej: k.s.h.). Wraz z pozostałymi jednostkami redakcyjnymi tego paragrafu określa on (w sposób niewyczerpujący, z uwzględnieniem przepisów szczególnych, pomieszczonych poza k.s.h.; zob. przykładowo K. Bilewska, *Tendencje w kształtowaniu się katalogu podmiotów uprawnionych do zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 2014, nr 9, s. 50 i n. oraz cyt. tam przepisy) krąg osób i organów, którym przysługuje legitymacja czynna do wytoczenia przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy sprzecznej ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godzącej w interes spółki lub mającej na celu pokrzywdzenie akcjonariusza (art. 422 § 1 k.s.h.). Przepis art. 422 § 2 k.s.h. w całości – łącznie z nieobjętymi zakresem zaskarżenia punktami 1, 3 i 4 – ma brzmienie następujące:

„§ 2. Prawo do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia przysługuje:

- 1) zarządowi, radzie nadzorczej oraz poszczególnym członkom tych organów;
- 2) akcjonariuszowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu; wymóg głosowania nie dotyczy akcjonariusza akcji niemej;
- 3) akcjonariuszowi bezzasadnie niedopuszczonemu do udziału w walnym zgromadzeniu;
- 4) akcjonariuszom, którzy nie byli obecni na walnym zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania walnego zgromadzenia lub też powzięcia uchwały w sprawie nieobjętej porządkiem obrad.

2. Już na wstępie należy wskazać, że znaczenie normatywne katalogu podmiotów wskazanego w art. 422 § 2 k.s.h. wykracza poza ramy ściśle rozumianej instytucji powództwa o uchylenie uchwały. Na podstawie art. 425 § 1 zdanie 1 k.s.h.

osobom i organom wymienionym w art. 422 § 2 k.s.h. przysługuje bowiem prawo wytoczenia przeciwko spółce powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy sprzecznej z ustawą. Regulacja o analogicznej treści i podobnej strukturze obowiązuje również w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (zob. art. 250 i art. 252 § 1 k.s.h.), a zaskarżone przepisy na podstawie odesłania z art. 126 § 1 pkt 2 k.s.h. stosuje się odpowiednio do spółki komandytowo-akcyjnej, co upoważnia do wykorzystania na użytek niniejszej sprawy dorobku orzecznictwa i doktryny wypracowanego na tle tych przepisów. Analogiczne rozwiązanie funkcjonuje również na tle art. 87e ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 56, ze zm.) w odniesieniu do powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia uczestników.

3. Należy zaznaczyć, że przywołana wyżej regulacja k.s.h., obowiązująca w niezmienionym kształcie od 1 stycznia 2001 r., zastąpiła poprzednio normujący tę problematykę przepis art. 413 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. Nr 57, poz. 502, ze zm.; dalej: k.h.), zgodnie z którym: „Prawo do wytoczenia powództwa [tj. powództwa o unieważnienie uchwały zgodnie z § 1 tego artykułu – uwaga własna] służy:

- 1) zarządowi spółki, radzie nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz poszczególnym ich członkom;
- 2) każdemu akcjonariuszowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu;
- 3) akcjonariuszowi, bezzasadnie niedopuszczonemu do udziału w zgromadzeniu;
- 4) innym akcjonariuszom, którzy nie byli obecni na walnym zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania zgromadzenia lub też powzięcia uchwał w przedmiotach, nieobjętych porządkiem obrad”.

W odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością normę analogiczną do ustanowionej w art. 413 § 2 pkt 2 k.h. zawierał art. 240 § 3 pkt 2 k.h.

W analizowanym kontekście nie ma znaczenia fakt, iż – odmiennie, niż ma to miejsce na gruncie *legis latae* – przepisy k.h. przewidywały *explicite* tylko jedną

postać wadliwości uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy (tj. wzruszalność uchwały) oraz jeden środek prawny nakierowany na uruchomienie tej sankcji (tj. powództwo o unieważnienie uchwały). Z punktu widzenia istoty problemu prawnego poddanego rozważeniu Trybunału relewantne jest wyłącznie to, że wymagania odnoszące się do sprzeciwu na tle art. 413 § 2 pkt 2 k.h. były identyczne, jak obowiązujące obecnie w świetle art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. Odmienne stanowisko skarżącej jest zatem kompletnie nieuzasadnione.

II. Stan faktyczny i zarzuty skarżącego

1. Stan faktyczny, na tle którego została wniesiona niniejsza skarga konstytucyjna, nie jest skomplikowany. M Ż jest akcjonariuszem inkorporowanej jeszcze przed II wojną światową spółki M S.A. z siedzibą w W (dalej także: spółka). Według uzasadnienia skargi, nabył on część akcji tej spółki od członków swojej dalszej rodziny. Skarżący zgłosił się na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy tej spółki zwołane za pomocą ogłoszeń w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, obradujące w dniu listopada 2013 r. (dalej także: WZA). Z uwagi na to, że w porządku obrad WZA została postawiona sprawa podwyższenia kapitału zakładowego z wyłączeniem prawa poboru dotychczasowych akcjonariuszy, której efektem miała istotna zmiana klucza właścicielskiego w spółce, skarżący – oświadczając, że reprezentuje interesy innych przedwojennych akcjonariuszy lub ich spadkobierców – dążył do jego „przełożenia”, na co jednak nie uzyskał zgody większości reprezentowanych.

Bezpośrednio przed przystąpieniem do głosowania uchwały w sprawie pozbawienia dotychczasowych akcjonariuszy prawa poboru w całości (uchwała nr) oraz uchwały w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego (uchwała nr) skarżący odczytał przygotowane przez siebie oświadczenie i zażądał jego dołączenia do protokołu. W trakcie jawnego głosowania skarżący głosował przeciwko ww. uchwałom, natomiast po ich podjęciu nie żądał zaprotokołowania sprzeciwu uznając, że czynność ta została już skutecznie dokonana.

W dniu grudnia 2013 r. skarżący wniósł powództwo o ustalenie nieistnienia, ewentualnie stwierdzenie nieważności lub uchylenie uchwał WZA nr i z

listopada 2013 r. Wyrokiem z lutego 2015 r. (sygn. akt) Sąd Okręgowy XX Wydział Gospodarczy w W uwzględnił powództwo i stwierdził nieważność obu zaskarżonych uchwał. Na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną spółkę Sąd Apelacyjny w W Wydział Cywilny, wyrokiem z września 2016 r. (sygn. akt) zmienił wyrok Sądu Okręgowego i powództwo oddalił, ustalając m.in., że z uwagi na niezgłoszenie sprzeciwu wobec uchwał nr i po ich powzięciu skarżący nie dysponował legitymacją czynną do wytoczenia powództwa. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania złożonej przez skarżącego skargi kasacyjnej postanowieniem z lipca 2017 r. (sygn. akt).

2. W ocenie skarżącego, art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. w zakresie, w jakim pozbawia legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariusza, który głosował przeciwko uchwale, ale który zażądał zaprotokołowania sprzeciwu do niej przed jej powzięciem zamiast po jej powzięciu, narusza jego konstytucyjne prawo do sądu i zakaz zamykania drogi sądowej (art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji), a także zasadę przyzwoitej legislacji (art. 2 Konstytucji) oraz zasadę równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji).

Jak podnosi skarżący, już głosowanie przeciwko uchwale stanowi dla pozostałych akcjonariuszy informację o braku zgody na jej podjęcie, „jest więc równoznaczne ze zgłoszeniem wyraźnego sprzeciwu danego akcjonariusza i to od razu wobec konkretnej uchwały” (skarga, s. 4). W związku z powyższym, to głosowanie przeciwko uchwale powinno być (co do zasady) wystarczającą przesłanką do uzyskania legitymacji do jej zaskarżenia. Dodatkowy wymóg w postaci sprzeciwu jest zasadny wtedy, gdy nie da się ustalić, czy i kto głosował przeciwko danej uchwale (np. w wypadku głosowania tajnego lub wielości akcji na okaziciela), zbędny zaś w przypadku głosowania imiennego i jawnego.

Inicjator postępowania wskazuje, że: „jedynym celem wprowadzenia wymogu zgłoszenia sprzeciwu było wyraźne zaznaczenie, że ten co zgłasza sprzeciw nie zgadza się z daną uchwałą i może ją zaskarżyć do sądu, a pozostali akcjonariusze czy też władze danej spółki muszą się z takim ryzykiem liczyć” (skarga, s. 5). W jego ocenie, dla wypełnienia ww. celu nie ma (a właściwie nie powinno mieć) znaczenia

czy zgłoszenie sprzeciwu nastąpiło „przed” powzięciem danej uchwały, czy też pod jej powzięciem. „Chodzi bowiem o dochowanie przez akcjonariusza obecnego na walnym zgromadzeniu aktu staranności w jednoznacznym wyrażaniu swej woli sprzeciwu wobec uchwały. Kwestie formalne powinny być drugorzędne i nie mogą przesądzać o uzyskaniu lub utracie przez niego uprawnienia do zaskarżenia sprzecznej z prawem, statutem, dobrymi obyczajami lub w inny sposób krzywdzącej jego lub spółkę uchwały” (skarga, s. 5).

3. Bliższa analiza uzasadnienia skargi konstytucyjnej ujawnia pewną niespójność argumentacji i może prowadzić do wniosku, że wbrew sposobowi sformułowania jej *petitum* skarżący wiąże zarzut niekonstytucyjności art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. z dwoma problemami. Wspólnym mianownikiem jest dla nich założenie, że głosowanie na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy *in casu* jest jawne, a sposób wykonywania prawa głosu przez udziałowca (tzn. to, że głosuje on „przeciwko” uchwale) jest jednoznaczny dla pozostałych uczestników zgromadzenia. Część przywołanej argumentacji może wskazywać na to, że w powyższej sytuacji skarżący podważa dopuszczalność uzależniania legitymacji czynnej o zaskarżenia uchwały od zgłoszenia sprzeciwu w ogóle. Pozostałe uwagi wskazują natomiast na to, że kwestionuje on konstytucyjność wymagania, aby sprzeciw został złożony po powzięciu uchwały (uznając za wystarczający również sprzeciw zgłoszony bezpośrednio przed jej powzięciem).

III. Wzorce kontroli

1. Zasada demokratycznego państwa prawnego

1. Artykuł 2 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z klauzuli demokratycznego państwa prawnego wywiedziono szereg zasad szczegółowych, precyzujących określony w ten sposób model państwa. Należą do nich m.in. przywołane przez skarżącą zasady: ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz prawidłowej legislacji.

2. Treść zasady prawidłowej (przyzwoitej) legislacji była już wielokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in.: uchwałę TK z 8 marca 1995 r., sygn. akt W 13/94; wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00; 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 21/01; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 29 października 2003 r., sygn. akt K 53/02; 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03; 21 lutego 2006 r., sygn. akt K 1/05; postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 18 listopada 2014 r., sygn. akt K 23/12). Nakaz przestrzegania przez prawodawcę zasady (zasad) przyzwoitej (poprawnej) legislacji jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Według dotychczasowego orzecznictwa Trybunału, do podstawowych konsekwencji obowiązywania zasady przyzwoitej legislacji należą wymagania: jasności, precyzyjności oraz racjonalności przepisu. W tym ostatnim przypadku chodzi o takie ujęcie redakcyjne przepisu, „aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których racjonalnie działający ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw” (wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; zob. także wyroki TK z: 22 maja 2002 r., sygn. akt K 6/02; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 28 maja 2003 r., sygn. akt K 44/02).

Istotny w niniejszej sprawie wydaje się także związek zasady przyzwoitej legislacji z założeniem (fikcją) racjonalności ustawodawcy. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że: „Powołana fikcja prawna nakazuje założyć, że wszelkie działania prawodawcy są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji znajdującej racjonalne uzasadnienie. [...] Skoro punktem wyjścia jest przyjęcie racjonalności ustawodawcy (i wynikającego stąd racjonalizmu poszczególnych unormowań prawnych), to racjonalizm stanowionego prawa musi zostać uznany za składową przyzwoitej legislacji. Innymi słowy: legislacja nieracjonalna nie może być w demokratycznym państwie prawnym uznana za «przyzwoitą», choćby nawet spełniała wszelkie formalne kryteria poprawności (na przykład w zakresie formy aktu czy trybu jego uchwalenia i ogłoszenia). [...] Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie tylko poszczególne przepisy winny być sformułowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego, lecz wymóg logicznej poprawności i spójności należy

stawiać całemu aktowi prawnemu. Nie ulega wątpliwości, że ocena «logicznej poprawności», uwarunkowana znajomością prawideł logiki formalnej, musi też opierać się na kryteriach zdroworozsądkowych” (wyrok TK z 17 maja 2005 r., sygn. akt P 6/04).

2. Zasada równości

1. Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Z kolei art. 32 ust. 2 Konstytucji stanowi, że: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”. Jakkolwiek skarżący wskazuje jako wzorzec kontroli cały art. 32 Konstytucji, analiza uzasadnienia wskazuje, że w istocie rolę taką przypisuje on jedynie ust. 1 tego artykułu, stawiając zakwestionowanemu przepisowi – przynajmniej werbalnie – zarzut naruszenia zasady równości wobec prawa.

2. Zasada równości, według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego: „polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujący się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowani równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (tak fundamentalne w tej mierze orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87). Punktem wyjścia powinno więc być ustalenie, czy istnieje wspólność cechy relewantnej pomiędzy porównywanymi sytuacjami, a więc, innymi słowy, czy zachodzi „podobieństwo” tych sytuacji. Jeżeli zostaje stwierdzone, że sytuacje „podobne” zostały przez prawo potraktowane odmiennie, to wskazuje to na możliwość naruszenia zasady równości.

3. Trybunał Konstytucyjny uznaje, że odmiennosc potraktowania sytuacji podobnych nie zawsze jest konstytucyjnie niedopuszczalna; mogą bowiem zachodzić wypadki, gdy jest ona usprawiedliwiona. Wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą jednak zawsze znajdować uzasadnienie w odpowiednio przekonujących argumentach, nawiązujących do sposobu ujęcia zasady proporcjonalności. Argumenty te muszą mieć charakter: 1) relewantny, a więc

pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści (innymi słowy, wprowadzane różnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony); 2) proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; 3) pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne potraktowanie podmiotów podobnych (zob. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96). Dopiero brak przekonujących argumentów powoduje, że regulacja różnicująca reżim prawny podmiotów czy sytuacji „podobnych” nabiera charakteru niekonstytucyjnej dyskryminacji bądź uprzywilejowania (zob. przykładowo wyrok TK z 3 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 6/05).

3. Prawo do sądu

1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

2. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy. Trybunał wyjaśnia ponadto w swoim orzecznictwie, że

konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji).

Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w doktrynie prawa jest przy tym bezsporne, że prawo do sądu nie ma charakteru absolutnego. Tytułem przykładu można przywołać wyrok Trybunału z 10 maja 2000 r. (sygn. akt SK 21/99), w którym podkreślono, że: „[...] nie istnieje w żadnym systemie prawnym bezwzględne i absolutne prawo do sądu – które nie podlegałoby jakimkolwiek ograniczeniom i które w konsekwencji stwarzałoby uprawnionemu nieograniczoną możliwość ochrony swych praw na drodze sądowej. To stwierdzenie należy odnieść do wszystkich kategorii praw, bowiem samo ukształtowanie postępowania przed sądem w sposób respektujący określone procedury [...] stanowi istotne i rzeczywiste ograniczenie prawa do sądu, konieczne jednak ze względu na inne wartości powszechnie szanowane w państwie prawnym, jak w szczególności bezpieczeństwo prawne, zasada legalizmu czy zaufanie do prawa” (zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). W opinii Trybunału, Konstytucja nie wyklucza ustanawiania w ustawie ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw oraz mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w tej sferze (zob. wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05).

3. W kontekście zarzutów niniejszej skargi istotne wydają się dwa ze wskazanych wyżej aspektów prawa do sądu, tj. prawo dostępu do sądu oraz prawo do wyroku sądowego.

Prawo dostępu do sądu było przedmiotem szeregu wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 8 grudnia 1998 r., sygn. akt K 41/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 września 1999 r., sygn. akt K 14/98; 16 listopada 1999 r., sygn. akt SK 11/99; 27 lutego 2001 r., sygn. akt K 22/00; 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00; 8 października 2002 r., sygn. akt K 36/00;

10 maja 2004 r., sygn. akt SK 39/03; 4 marca 2008 r., sygn. akt SK 3/07; 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06; 17 listopada 2009 r., sygn. akt SK 64/08). Obszernej reasumpcji swojego dotychczasowego orzecznictwa w tej mierze dokonał zaś Trybunał w wyroku z 29 czerwca 2010 r. (sygn. akt P 28/09), wskazując m.in., że: „z art. 45 Konstytucji wynika jednoznacznie wola prawodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw” (wyrok TK z 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02)”. Brak możliwości wprowadzania wyłączeń od zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości Trybunał potwierdził zresztą już w wyroku z 14 września 1999 r. (sygn. akt K 14/98), wskazując, że: „[...] jedynymi instytucjami powołanymi do ostatecznego rozstrzygnięcia o obowiązkach, prawach i wolnościach obywateli są niezawisłe sądy, które z mocy Konstytucji mają gwarantować tym obywatelom, że ich prawa nie będą naruszane zarówno przed organami państwa, jak i przed organami organizacji społecznych”.

Prawo do sądu musi być przy tym rozumiane zarówno formalnie – jako dostępność drogi sądowej w ogóle, jak i materialnie – jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej. Ochronę taką gwarantuje ukształtowanie warunków realizacji tego prawa w taki sposób, który nie prowadzi do ograniczenia możliwości merytorycznego zbadania przez sąd zarzutów formułowanych przez skarżącego (zob. np. wyrok TK z 31 stycznia 2005 r., sygn. akt SK 27/03).

4. Zakaz zamykania drogi sądowej

1. Zgodnie z art. 77 ust. 2 Konstytucji: „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

2. Zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i piśmiennictwie podkreśla się, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji ustanawiają konstytucyjne gwarancje prawa do sądu; powinny one przy tym być odczytywane łącznie, istnieje bowiem między nimi ścisły związek („organiczna więź”). Przyjęty przez ustrojodawcę sposób regulacji podkreśla dwoisty charakter prawa do sądu: jako środka ochrony innych wolności i praw oraz jako odrębnego, samodzielnego prawa podmiotowego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 14 czerwca 1999 r.,

sygn. akt K 11/98; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; a także: Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11-12; H. Pietrzykowski, *Prawo do sądu*, „Przeгляд Sądowy” 1999, nr 11-12; P. Tuleja [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Samecki, Warszawa 1999).

W podstawowym w tej mierze wyroku z 10 maja 2000 r. (sygn. akt K 21/99). Trybunał stwierdził m.in.: „O ile art. 45 ust. 1 pozytywnie formułuje prawo do sądu, o tyle art. 77 ust. 2 zawiera zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności i praw, stanowi zatem dopełnienie (uzupełnienie, rozwinięcie) prawa do sądu. [...] Z ustaleń powyższych nie wynika jeszcze tożsamość ujęcia przedmiotowego obu przepisów zawierających gwarancję prawa do sądu – od strony pozytywnej i negatywnej. [...] Jeśli więc art. 45 ust. 1 Konstytucji dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także ustanowionych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. W tym znaczeniu art. 77 ust. 2, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego ujęcia z art. 45 ust. 1, zawiera zarazem swoistą regulację szczególną w stosunku do art. 45 ust. 1 Konstytucji. Płyne stąd istotny wniosek co do zakresu dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Ograniczenia prawa do sądu ustanawiane normą ustawową, stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategoryczny zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw, *ergo* wyłączenie drogi sądowej w sprawach związanych z naruszeniem wolności i praw może być ustanowione jedynie wprost przepisami konstytucyjnymi. [...] W tym sensie art. 77 ust. 2 Konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. [...] W konsekwencji, należy więc stwierdzić, że konieczność ochrony w demokratycznym państwie takich wartości jak: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób nie może uzasadniać zamknięcia drogi sądowej w odniesieniu do praw objętych zakresem zastosowania art. 77 ust. 2 Konstytucji, może natomiast co najwyżej uzasadniać pewne ograniczenia ochrony sądowej, przejawiające się w odmiennym ukształtowaniu zasad postępowania sądowego w stosunku do ogólnych reguł proceduralnych”.

IV. Analiza zgodności

1. Instytucje powództwa o uchylenie uchwały oraz powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały stanowią element problematyki szeroko rozumianego zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników lub akcjonariuszy spółek kapitałowych. Statuowane w tej mierze rozwiązania prawne są z jednej strony konsekwencją charakteru prawnego uchwały zgromadzenia jako czynności prawnej (zob. przykładowo: S. Sołtysiński, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 18B, *Prawo spółek kapitałowych*, red. S. Sołtysiński, Warszawa 2010, § 25, Nb. 330), z drugiej zaś

– stanowią konieczny korelat jednej z podstawowych zasad prawa spółek kapitałowych, tj. zasady władzy większości (majoryzacji). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 21 czerwca 2005 r. (sygn. akt P 25/12): „Słabsza pozycja akcjonariuszy mniejszościowych jest wyrazem naturalnego układu w spółce kapitałowej, w której pozycje, co do zasady, determinuje wartość posiadanych akcji (sygn. SK 32/03). Prawa akcjonariuszy, wpływ każdego z nich na działalność spółki, uzależnione są od wielkości wniesionego przez nich kapitału. Zgodnie z istotą spółki kapitałowej przewaga kapitału jest podstawowym kryterium wyznaczania «większości». Z kolei zasada większości (prymat czynnika kapitałowego nad osobowym) jest fundamentalną zasadą dla nowoczesnego prawa spółek, gdyż stanowi ona gwarancję efektywności spółek kapitałowych. Rządy większości to decyzje zapadające nie jednomyślnie, ale określoną większością głosów. Zarazem przyznanie tak dużej wagi zasadzie rządów większości musi być związane z regułą równego traktowania wspólników oraz regułą ochrony uzasadnionych interesów akcjonariuszy mniejszościowych”.

Zgodnie z art. 422 § 1 k.s.h. uchwała walnego zgromadzenia sprzeczna ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godząca w interes spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Przepis § 2 tego artykułu wymienia – jak wskazano na wstępie – podmioty, którym przysługuje prawo do wytoczenia powództwa: 1) zarząd, radę nadzorczą oraz poszczególnych członków tych organów, 2) akcjonariusza, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu; wymóg głosowania nie dotyczy

akcjonariusza akcji niemej, 3) akcjonariusza bezzasadnie niedopuszczonego do udziału w walnym zgromadzeniu oraz 4) akcjonariuszy, którzy nie byli obecni na walnym zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania walnego zgromadzenia lub też powzięcia uchwały w sprawie nieobjętej porządkiem obrad.

Z kolei art. 425 § 1 k.s.h. przyznaje z kolei osobom lub organom wymienionym w art. 422 § 2 k.s.h. prawo do wytoczenia przeciwko spółce powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia sprzecznej z ustawą. Artykuł 425 § 1 k.s.h. wyłącza *expressis verbis* stosowanie art. 189 kodeksu postępowania cywilnego. Należy ponadto zauważyć, że analogiczne regulacje do wyżej wymienionych zawarte są także w dziale dotyczącym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 249-254 k.s.h.).

Z całokształtu przepisów k.s.h. wynika jednoznacznie dążenie ustawodawcy do ograniczenia możliwości podważania ważności uchwał zgromadzeń wspólników lub akcjonariuszy, zarówno w aspekcie podmiotowym (poprzez ograniczenie kręgu podmiotów legitymowanych czynnie – art. 250 i art. 422 § 2 k.s.h), jak i czasowym (poprzez wprowadzenie zawitych terminów do wytoczenia poszczególnych rodzajów powództw – art. 251, art. 252 § 3, art. 424 § 1 i 2, art. 425 § 2 i 3 k.s.h). Dążenie to jest uzasadnione i legitymowane znaczeniem uchwał zgromadzeń dla ustroju i funkcjonowania spółek kapitałowych, potrzebą stabilizacji stosunków prawnych korporacji, a także nieodwracalnymi skutkami, jakie w wielu przypadkach wywołują one w stosunku do samych wspólników lub akcjonariuszy, członków organów spółki oraz osób trzecich (zob. W. Popiołek, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo*, red. J. A. Strzępka, Warszawa 2009, s. 966; S. Sołtysiński, [w:] *System...*, t. 17B, red. S. Sołtysiński, § 25, Nb. 369). W piśmiennictwie podkreśla się przy tym, że właśnie z uwagi na bezpieczeństwo obrotu nieważność uchwały może być stwierdzona tylko w postępowaniu wszczętym na podstawie art. 425 § 1 k.s.h. oraz w postępowaniu rejestrowym z mocy art. 12 ust. 3 i art. 23 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t. jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 986; dalej: u. KRS). Nie jest natomiast dopuszczalne orzeczenie nieważności uchwały przez sąd *ex officio* w innym postępowaniu, gdyż prowadziłoby to do podważenia celu rozwiązań przyjętych w art. 425 k.s.h. (tak m.in. S. Sołtysiński, *ibidem*).

W odniesieniu do kręgu podmiotów legitymowanych czynnie do wytoczenia powództwa o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały podnosi się, że art. 422 § 2 k.s.h. wskazuje jako legitymowanych organów spółki, poszczególnych ich członków oraz akcjonariuszy, przy czym zaskarżenie uchwał przez akcjonariuszy dodatkowo uzależnione jest od konieczności spełnienia określonych, dodatkowych przesłanek podmiotowych. Wyjątkowo, przepisy szczególne dopuszczają możliwość wytoczenia powództwa kwestionującego uchwałę przez organy lub osoby, które w ramach władzy publicznej odpowiadają za ochronę przede wszystkim praworządności – przede wszystkim prokuratora czy Rzecznika Prawa Obywatelskich, a w pewnym zakresie Komisję Nadzoru Finansowego. Poza tym, ustawodawca nie przewiduje możliwości wytoczenia powództwa kwestionującego uchwałę przez osoby trzecie, choćby wykazały one w tym interes prawny. W przypadku uchwał sprzecznych z ustawą w art. 425 § 1 zdanie 2 k.s.h. jednoznacznie wyłącza stosowanie art. 189 k.p.c., co obejmuje nie tylko legitymowanych z art. 422 § 2 w zw. z art. 425 § 1 zdanie 1 k.s.h., ale również i osoby trzecie (zob. A. Opalski, R. Pabis, [w:] *Kodeks spółek handlowych*, t. IIIB, *Spółka akcyjna. Komentarz art. 393-490*, red. A. Opalski, Warszawa 2016, art. 422, Nb. 5).

2. Zgodnie z zakwestionowanym w niniejszej sprawie art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h., obecny na zgromadzeniu wspólnik czy akcjonariusz, chcąc otworzyć sobie możliwość zaskarżenia uchwały – czy to w formule powództwa o jej uchylenie, czy to powództwa o stwierdzenie jej nieważności – musi głosować przeciwko uchwale, a następnie (*verba legis*: „po jej powzięciu”) zgłosić wobec uchwały sprzeciw i zażądać jego zaprotokołowania (dla uproszczenia, a częściowo ze względów redakcyjnych określenia „zgłoszenie sprzeciwu” oraz „żądanie zaprotokołowania sprzeciwu” będą w toku dalszych rozważań używane zamiennie). Innymi słowy, dla uzyskania legitymacji czynnej w omawianej sytuacji konieczne jest spełnienie trzech przesłanek: wspólnik (akcjonariusz) powinien brać udział w zgromadzeniu, głosować przeciwko uchwale oraz zażądać zaprotokołowania sprzeciwu. Ze względu na wyraźną treść art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. na takim stanowisku stoi też współczesne orzecznictwo (zob. przykładowo wyrok SA w Katowicach z 5 grudnia 2014 r., sygn. akt V ACa 412/14; wyrok SA w W z września 2016 r., sygn. akt).

W sposób szczególny podkreślono to w tezie odnoszącego się do spółki z o.o. wyroku SN z 26 września 2001 r. (sygn. akt IV CKN 471/00), stwierdzając, że: „Okoliczność, że wspólnik głosował przeciwko uchwale, nie zwalnia go z obowiązku wykazania, że po powzięciu uchwały zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. Są to bowiem dwie odrębne przesłanki prawa do wytoczenia powództwa na podstawie art. 240 § 3 pkt 3 k.h.". Podobnie w tezie wyroku SN z 27 kwietnia 2006 r. (sygn. akt I CSK 12/06), przyjęto, że: „W myśl art. 250 pkt 2 k.s.h. jedną z podstawowych przesłanek do zaskarżenia uchwały jest wykazanie, że skarżący wspólnik nie wyraził zgody na treść uchwały już w chwili jej podejmowania. Wspólnik skarżący uchwałę musi wykazać, że głosował przeciwko uchwale oraz że zgłosił sprzeciw po jej podjęciu. Są to dwa warunki, które muszą być spełnione łącznie".

Obowiązek, a w zasadzie akt staranności w postaci żądania zaprotokołowania sprzeciwu nie doznaje żadnych wyjątków i spoczywa on także na obecnym na walnym zgromadzeniu akcjonariuszu akcji niemej (odmiennie i – jak się wydaje – nietrafnie M. Litwińska, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 898, która stwierdza, że „ze względu na ścisły związek głosowania przeciw i sprzeciwu – sprzeciw jest niejako materialnym wyrazem stanowiska akcjonariusza biorącego udział w głosowaniu, należy przyjąć, że akcjonariusz akcji niemej będzie mógł zaskarżyć uchwałę także bez sprzeciwu”). Niezgłoszenie przez wspólnika czy akcjonariusza (czy reprezentującego ich na zgromadzeniu pełnomocnika) sprzeciwu i jedynie oddanie głosu przeciwko danej uchwale, uniemożliwia udziałowcy uzyskanie legitymacji czynnej do wniesienia powództwa przeciwko uchwale. Okoliczność, że wspólnik głosował przeciwko uchwale, nie zwalnia go z obowiązku wykazania, że zgłosił on sprzeciw, co wyraźnie potwierdził SN w wyroku z 26 września 2001 r. (sygn. akt IV CKN 471/00).

Akcjonariusz może wyrazić swój sprzeciw w jakikolwiek sposób, byleby jego stanowisko zostało zgłoszone w sposób jednoznaczny i stanowczy (zob. wyrok SN z 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt I CSK 12/06 oraz wyrok SA w W z września 2016 r., sygn. akt ; por. także K. Bilewska, *Żądanie zaprotokołowania sprzeciwu jako przesłanka zaskarżenia uchwały zgromadzenia wspólników*, „Palestra” 2009, nr 3-4, s. 239 i cyt. tam orzecznictwo i piśmiennictwo). Ustawodawca nie określa formy, w jakiej następuje żądanie zaprotokołowania sprzeciwu. W praktyce najczęściej odbywa się ono ustnie, przy czym brak podstaw,

aby uznać za nieprawidłowe złożenie takiego żądania w formie pisemnej (zob. A. Opalski, R. Pabis, [w:] *Kodeks...*, t. IIIB, red. A. Opalski, s. 673 i cytowana tam literatura; D. Wajda, *Czas na zgłoszenie przez udziałowca sprzeciwu wobec uchwały podjętej na zgromadzeniu spółki kapitałowej*, „Monitor Prawniczy” 2017, nr 20, s. 1116). Należy przy tym podkreślić, że sprzeciw nie wymaga szerszego umotywowania. Na tym etapie wspólnik czy akcjonariusz nie musi prezentować prawnej argumentacji i wyjaśniać, dlaczego jego zdaniem dana uchwała jest wadliwa. Przewidzianych w art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. aktów staranności akcjonariusz musi dochować w odniesieniu do poszczególnych uchwał. Jeżeli na zgromadzeniu powzięto kilka uchwał, zaś akcjonariusz w odniesieniu tylko do jednej bądź niektórych zarówno głosował „przeciw”, jak i zażądał zaprotokołowania sprzeciwu, to nawet w razie głosowania również przeciwko wszystkim pozostałym uchwałom, nie będzie mógł ich zaskarżyć, choćby pozostawały w związku z uchwałą, wobec której złożył sprzeciw (zob. A. Opalski, R. Pabis, [w:] *Kodeks...*, t. IIIB, red. A. Opalski, art. 422, Nb. 150).

3. Z powyższych powodów zgłoszenie sprzeciwu przez akcjonariusza przed podjęciem uchwały, np. wyrażenie krytycznego stanowiska wobec całego porządku obrad w momencie otwarcia zgromadzenia i żądanie zaprotokołowania sprzeciwu wobec wszystkich uchwał, które ewentualnie zapadną, nie wypełnia dyspozycji art. 422 § 2 ust. 2 k.s.h. Ocena najwcześniejszego momentu, w którym akcjonariusz może zgłosić żądanie zaprotokołowania sprzeciwu, nie nasuwa przy tym w dotychczasowej praktyce i doktrynie prawa spółek poważniejszych wątpliwości. Ze względu na wyraźną – niezmienioną w tym aspekcie od ponad 80 lat – treść normy prawnej wymagającej zgłoszenia żądania zaprotokołowania sprzeciwu po powzięciu uchwały, w zdecydowanej mniejszości znajdują się stanowiska liberalne, dopuszczające – *contra legem* – możliwość zgłoszenia takiego żądania również przed powzięciem kwestionowanej uchwały. Stanowisko takie pod rządami k.h. prezentował M. Allerhand, który podnosił, że: „objawiony w jakikolwiek sposób sprzeciw przeciw uchwale jest wystarczający, a więc wystarczać będzie oświadczenie, złożone z góry przez spółnika w czasie przemówienia, że będzie głosował przeciw wnioskowi i że zaskarży uchwałę, gdyby zgodnie z wnioskiem zapadła”. Na marginesie warto podkreślić, że cytowany Autor opowiadał się on dalej

także, że potrzebą podania motywów zgłaszanego sprzeciwu, gdyż możliwe, że podany motyw spowoduje „reassumpcję uchwały” (zob. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 382). Współcześnie pogląd taki prezentuje – jednak bez jakiegokolwiek bliższej argumentacji – M. Spyra (zob. M. Spyra, [w:] *System prawa handlowego*, t. 2B, *Prawo spółek handlowych*, red. S. Włodyka, Warszawa 2007, s. 505). Zdecydowanie przeważa natomiast w doktrynie pogląd uznający za wiążące jednoznaczne wyniki wykładni gramatycznej art. 422 § 2 k.s.h. (podobnie, jak art. 250 pkt 2 k.s.h.; tak m.in.: K. Bilewska, w: *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2017, art. 422, Nb. 34; A. Opalski, R. Pabis, [w:] *Kodeks...*, t. IIIB, red. A. Opalski, art. 422, Nb. 169; J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, *Spółka akcyjna. Komentarz do artykułów 301-490*, wyd. 3, Warszawa 2013, s. 1414). W piśmiennictwie podkreśla się przy tym, że brak względów aksjologicznych, które przemawiałyby za potrzebą odstąpienia od wykładni gramatycznej i przyjęcia skuteczności sprzeciwów zgłoszonych przed podjęciem danych uchwał (D. Wajda, *ibidem* i cytowana tam dalsza literatura).

Stanowisko takie jest również powszechnie przyjmowane w judykaturze. W stanie faktycznym leżącym u podstaw wyroku SN z 10 kwietnia 2000 r. (V CKN 14/00) wspólnik spółki z o.o. zanim przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi sprawami ujętymi w porządku obrad, oświadczył, że zgłasza sprzeciw wobec wszystkich uchwał, które będą podejmowane, a następnie przekazał przewodniczącemu zgromadzenia kartę do głosowania stwierdzając przy tym, że nie będzie wcale głosował. Należy zauważyć, że w powyższej sytuacji wspólnik nie spełnił ani przesłanki głosowania przeciwko uchwale, ani przesłanki zgłoszenia sprzeciwu po podjęciu uchwały. Ustawodawca wymaga od przybyłego na zgromadzenie wspólnika cierpliwości przejawiającej się w uczestniczeniu w zgromadzeniu połączonym z ewentualnym oddawaniem głosu przeciwko uchwałom oraz zgłaszaniu sprzeciwów. Nawet jeżeli z układu sił w spółce, biorąc pod uwagę wcześniejsze wypowiedzi wspólników, można z góry przypuszczać, że zapadną uchwały o określonej treści, to wcześniejsze krytyczne stanowisko określonego wspólnika (jego wcześniejsze protesty) nie zwalniają go z obowiązku zgłoszenia sprzeciwu już po faktycznym podjęciu uchwały.

4. Zaprezentowane powyżej stanowisko potwierdza analiza szczególnych regulacji dotyczących np. oddania głosu na walnym zgromadzeniu drogą korespondencyjną albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zgodnie bowiem art. 411¹ § 3 k.s.h., złożenie sprzeciwu drogą korespondencyjną jest równoznaczne ze zgłoszeniem żądania zaprotokołowania sprzeciwu przez akcjonariusza obecnego na walnym zgromadzeniu i uprawnia do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia. Oddawanie głosu drogą elektroniczną przed walnym zgromadzeniem również daje możliwość wcześniejszego złożenia przez akcjonariusza sprzeciwu (art. 406⁵ § 1 pkt 3 k.s.h.). Wcześniejsza możliwość złożenia sprzeciwu jest, w wyżej wskazanych sytuacjach, konsekwencją szczególnego sposobu oddawania głosu na walnym zgromadzeniu. Tym niemniej, mimo że głosy oddane korespondencyjnie są jawne, a treść aktu głosowania wspólnika głosującego *in absentia* całkowicie jednoznaczna dla przewodniczącego i protokolanta zgromadzenie, ustawodawca nie rezygnuje z wymogu zgłoszenia sprzeciwu wobec uchwały również w tym przypadku (i jedynie w tym przypadku zezwala na to, aby miał on niejako charakter warunkowy).

5. Wątpliwości, jakie się pojawiają *de lege lata* odnośnie do czasowych aspektów żądania zaprotokołowania sprzeciwu wobec konkretnej uchwały dotyczą wyłącznie ustalenia najpóźniejszego momentu, w którym jest to dopuszczalne. Część przedstawicieli doktryny uznaje, że żądanie zaprotokołowania sprzeciwu przez wspólnika lub akcjonariusza powinno być zgłoszone do czasu przystąpienia do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad zgromadzenia, co uzasadnia się względami sprawności obrad (tak m.in. M. Bieniak, [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 1042; K. Bilewska, [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2014, s. 1606; J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, *Spółka akcyjna. Komentarz do artykułów 301–490*, Warszawa 2013, s. 1414; R. L. Kwaśnicki, [w] *Prawo spółek handlowych. Orzecznictwo 2011–2012*, red. R. L. Kwaśnicki, P. Letolc, Warszawa 2013, s. 345–346). Zwolennicy poglądu przeciwnego uznają, że ostatecznym momentem, w którym można zgłosić żądanie zaprotokołowania sprzeciwu wobec konkretnej

uchwały lub uchwał podjętych na danym zgromadzeniu jest chwila bezpośrednio poprzedzająca zamknięcie zgromadzenia (tak m.in. R. Pabis, [w:] *Kodeks...*, t. IIIB, red. A. Opalski, s. 675–676; K. Strzelczyk, [w:] *Komentarz do kodeksu spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Warszawa 2001, s. 492; M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 468; D. Wajda, *Czas na zgłoszenie...*, s. 1117). Zwraca się bowiem uwagę na to, że wspólnik czy akcjonariusz powinien mieć możliwość podjęcia decyzji o zgłoszeniu sprzeciwu i tym samym „otwarcia sobie drogi” do ewentualnego skarżenia uchwały, po wnikliwej ocenie innych podjętych na zgromadzeniu uchwał. Możliwe bowiem, że dopiero po podjęciu kolejnych uchwał udziałowiec uzna, że uchwała w danej sprawie, wobec której wcześniej jedynie głosował przeciwko, powinna jednak zostać zaskarżona, a tym samym musi on żądać zaprotokołowania sprzeciwu, aby uzyskać legitymację materialną do wniesienia do sądu stosownego powództwa przeciwko uchwale.

W tym ostatnim kierunku zdaje się również zmierzać orzecznictwo, stopniowo liberalizujące pierwotne, bardziej restryktywne podejście. O ile w wyroku SN z 26 września 2001 r. (syn akt IV CKN 471/00) czy też w wyroku SA w Warszawie z 23 lutego 2011 r. (sygn. akt VI ACa 898/10) prezentowano jeszcze stanowisko, że wspólnik głosujący przeciwko uchwale powinien żądać zaprotokołowania sprzeciwu niezwłocznie po jej podjęciu, tj. przed przejściem do następnego punktu w porządku obrad, o tyle już w uzasadnieniu wyroku SN z 23 lutego 2011 r. (sygn. akt V CSK 257/10) Sąd ten stwierdził: „Należy przyjąć, że dla zachowania wymogu określonego w art. 250 pkt 2 KSH wystarczające jest zgłoszenie żądania zaprotokołowania sprzeciwu przed zamknięciem zgromadzenia, zaś powód sprzeciw przeciwko podjętym uchwałom wyraził z pewnością wyraźnie i stanowczo”.

6. Nie ulega wątpliwości, że art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. – czy to poprzez konieczność zgłoszenia zaprotokołowania sprzeciwu w ogóle, czy też poprzez wymaganie, aby żądanie to zostało zgłoszone po powzięciu uchwały – ogranicza prawo do sądu akcjonariusza obecnego na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Wobec jednoznacznej treści tego przepisu oraz jego funkcji nie sposób jednak uznać tego ograniczenia za nadmierne. Jest ono uzasadnione z jednej strony potrzebą stabilizacji stosunków korporacyjnych i bezpieczeństwa prawnego spółki oraz

pozostałych akcjonariuszy (kwalifikowanych jako element „porządku publicznego” oraz „praw i wolności innych osób” w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji; zob. wyżej, pkt III.1 stanowiska), z drugiej zaś – wpisane w ogólne założenia systemu prawa spółek kapitałowych, wedle których instrumenty związane z zaskarżaniem uchwał nie chronią inwestorów pasywnych, zgodnie zasadami *volenti non fit iniuria* oraz *ignorantia iuris nocet*. Wartości te niewątpliwie mieszczą się w klauzuli limitacyjnej z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a stopień trudności związany z analizowanym obowiązkiem staranności jest tak nieznaczny, że z pewnością zachowane zostały wymagania wynikające z tzw. testu proporcjonalności ograniczenia.

Abstrahując od omówionych poniżej motywów wprowadzenia takiego rozwiązania należy wskazać, że uczestnictwo w spółce akcyjnej wiąże się – na zasadzie logicznej konieczności – z podstawową przynajmniej wiedzą na temat funkcjonowania tego typu korporacji gospodarczej. Już aby wziąć udział w walnym zgromadzeniu akcjonariusz musi znać relatywnie skomplikowane reguły uzyskiwania legitymacji formalnej – nie sposób więc twierdzić, że wymaganiem przekraczającym jego percepcję czy też możliwości faktyczne jest lektura, a następnie dosłowne zastosowanie się do literalnej treści art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h.

Wbrew wywodom skarżącego, wymaganie zgłoszenia zaprotokołowania sprzeciwu bezpośrednio po powzięciu kontestowanej uchwały, nie stanowi bezzasadnego zróżnicowania sytuacji prawnej akcjonariuszy znajdujących się w takich samych okolicznościach. Wręcz przeciwnie, w zestawieniu z całą gamą możliwych w praktyce konfiguracji dotyczących uczestnictwa w zgromadzeniu oraz dopuszczalności i trybu głosowania (uczestnictwo bezpośrednio i osobiste, uczestnictwo przez pełnomocnika, głosowanie *in absentia*, brak prawa głosu z akcji niemych, ograniczenie lub wyłączenie prawa głosu ze względu na szczególny przepis prawa, głosowanie jawne lub tajne, głosowanie na forum całego zgromadzenia i kurialne), wymaganie to ma charakter unifikujący i stanowi jeden z podstawowych elementów pozwalających na przesądzenie, czy danemu akcjonariuszowi przysługuje (i powinna przysługiwać) legitymacja czynna do zaskarżenia uchwały. Wymóg ten stabilizuje jednocześnie ocenę dopuszczalności zaskarżenia uchwały oraz ułatwia określenie związanego z tym ryzyka – zwłaszcza w perspektywie całej gamy różnych okoliczności faktycznych i możliwego pola

nieostrości (np. dotyczącego przesądzenia, co to znaczy, że sprzeciw został zgłoszony „bezpośrednio przed” głosowaniem projektu uchwały).

7. Dodatkowy wobec aktu głosowania „przeciwko” kontestowanej uchwale zgromadzenia wymóg zgłoszenia sprzeciwu i żądanie jego zaprotokołowania służy poinformowaniu spółki kapitałowej, że dany akcjonariusz rozważa wystąpienie na drogę sądową i zamierza kwestionować podjętą uchwałę. Wbrew stanowisku skarżącego, wymóg zgłoszenia sprzeciwu ma przy tym wielorakie uzasadnienie. Znaczenie ma także czas, w którym sprzeciw został zgłoszony. Z punktu widzenia uzasadnionych interesów spółki, jej akcjonariuszy oraz osób trzecich, na których sytuację może wpłynąć zaskarżenie uchwały walnego zgromadzenia funkcji ochronnej nie może pełnić w sposób wystarczający ani sam akt głosowania przeciwko uchwale ani sprzeciw zgłoszony do protokołu przed podjęciem uchwały. Przemawia za tym szereg argumentów.

Po pierwsze – o ile oddanie głosu przeciwko określonej uchwale może być jedynie przejawem naturalnych rozbieżności co do preferowanego sposobu funkcjonowania spółki, sprzeciw ukazuje już negatywną ocenę uchwały przez określonego udziałowca, związaną z zamiarem zaskarżenia uchwały (zob. K. Oplustil, *Instrumenty nadzoru korporacyjnego (corporate governance) w spółce akcyjnej*, Warszawa 2010, s. 24–25) – i co do zasady powiązaną z przynajmniej wstępną oceną zgodności uchwały z przesłankami materialnoprawnymi jej uchylenia lub stwierdzenia jej nieważności. Głosowanie przeciwko uchwale warunkuje możliwość zgłoszenia sprzeciwu albo nie jest z nim zbieżne. Innymi słowy, głosowanie przeciwko uchwale oraz żądanie zaprotokołowania sprzeciwu wobec powziętej już uchwały mają pewien wspólny rdzeń, ale z pewnością nie można uznać ich za oświadczenia czy też akty tożsame treściowo czy też zbliżone funkcjonalnie.

Po drugie – chociaż sprzeciw nie wymaga uzasadnienia, powinien być on jednoznaczny i stanowczy. Niezależnie od tego, czy powinno się kwalifikować sprzeciw (*scil.* żądanie jego zaprotokołowania) jako oświadczenie woli czy też inną czynność konwencjonalną (zawiadomienie lub oświadczenie wiedzy), żądanie zaprotokołowania sprzeciwu powinno nie tylko wyrażać w sposób stanowczy negatywne stanowisko akcjonariusza, ale również określać precyzyjnie jego przedmiot – tj. konkretną uchwałę walnego zgromadzenia akcjonariuszy, co ze

zrozumiałych względów jest możliwe dopiero po jej powzięciu. Stanowisko odmienne musiałoby przypisywać skuteczność prawną oświadczeniom akcjonariusza składanym w warunkach, w których antycypuje on przebieg danego zgromadzenia i np. już po jego otwarciu stwierdza, że jest przeciwny wszystkim głosowaniom i zgłasza sprzeciw do uchwał, które jak sądzi zostaną podjęte.

Po trzecie – udziałowiec może wyrobić sobie negatywną ocenę określonej uchwały dopiero po jej powzięciu, a niekiedy dopiero po powzięciu na walnym zgromadzeniu kolejnych uchwał (np. ze względu na funkcjonalne powiązanie z późniejszymi rozstrzygnięciami podjętymi na zgromadzeniu). Należy przy tym podkreślić, że nie obowiązuje reguła swego rodzaju „niezmienności” projektów uchwał przedkładanych na walnym zgromadzeniu. Pod wpływem głosów poszczególnych akcjonariuszy treść pierwotnego przedłożenia może ulegać zmianom, a ostateczna treść powziętej uchwały może się od niego istotnie różnić.

Po czwarte – w praktyce może również zachodzić sytuacja odwrotna, tzn. akcjonariusz, który głosował przeciwko uchwale może uznać, że kwestionowana przez niego treść rozstrzygnięcia nie jest wprawdzie zgodna z jego własnymi preferencjami w zakresie układania spraw spółki, ale nie spełnia przesłanek materialnoprawnych rokujących pozytywne (zgodne z pozwem) rozstrzygnięcie w przedmiocie jej uchylenia lub stwierdzenia jej nieważności. Przyjęte rozwiązanie ma sprawić, że wspólnik czy akcjonariusz będzie miał możliwość wzięcia udziału w ewentualnej dyskusji poprzedzającej powzięcie określonej uchwały i tym samym dopuszcza, że zmieni on swoje pierwotne – z chwili przybycia na zgromadzenie – stanowisko co do tego jak ma głosować w określonej sprawie. Brak wymogu żądania zaprotokołowania sprzeciwu po powzięciu danej uchwały – jako koniecznej przesłanki legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwały – pozostawałby zatem w sprzeczności z systemowymi rozwiązaniami zmierzającymi w kierunku ograniczenia kręgu osób dysponujących taką legitymacją oraz stanowił rozwiązanie niespójne z tak rozumianym *ratio* art. 250 i art. 422 § 2 k.s.h., pozostawiając szeroki margines niepewności co do ryzyka zaskarżenia uchwały.

Po piąte – celem wymogu zgłoszenia żądania zaprotokołowania sprzeciwu jest stworzenie właściwych możliwości dowodowych co do tego, czy akcjonariusz taki akt staranności zrealizował. W kontekście powyższych uwag na temat istoty i funkcji sprzeciwu niewystarczające byłoby nawet stwierdzenie, że treść oświadczenia woli

akcjonariusza i sposób głosowania przez niego jest „rozpoznawalny” dla pozostałych uczestników zgromadzenia. Jak bowiem wskazano, treść i rola sprzeciwu jest inna niż aktu głosowania. Ponadto należy zauważyć, że w praktyce nawet w przypadku głosowania jawnego w protokole ze zgromadzenia ujmuje się wyłącznie sumaryczną liczbę głosów oddanych „za” daną uchwałą, „przeciwko” uchwale i „wstrzymujących się”; nie wskazuje się natomiast w jaki sposób głosowali poszczególni akcjonariusze (głosowanie jawne nie jest tożsame z głosowaniem imiennym). Brak wymogu, a zarazem możliwości odnotowania w protokole z walnego zgromadzenia zgłoszonych sprzeciwów generowałby zatem znaczny stopień niepewności co do tego, komu przysługuje legitymacja czynna do zaskarżenia uchwały (odrębną kwestią jest to, że orzecznictwo i doktryna powszechnie uznają możliwość dowodzenia faktu zgłoszenia żądania zaprotokołowania sprzeciwu za pomocą wszelkich dopuszczalnych środków dowodowych – zob. przykładowo wyroki SN z: 26 września 2001 r., sygn. akt IV CKN 471/0; 16 kwietnia 2002 r., sygn. akt V CKN 997/00; 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt I CSK 12/06, a także A. Opalski, R. Pabis, [w:] *Kodeks...*, t. III B, red. A. Opalski, art. 422, Nb. 164). Co więcej, dopuszczenie zgłoszenia żądania zaprotokołowania sprzeciwu narażałoby spółkę i pozostałych akcjonariuszy na realne ryzyko, że legitymację do zaskarżenia uchwały uzyska akcjonariusz, który nie tylko nie głosował przeciwko uchwale, ale nie głosował nad jej powzięciem w ogóle (np. rezygnując z dalszego udziału w zgromadzeniu po zaprotokołowaniu jego sprzeciwu).

Po szóste – tok myślenia o przesłankach legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwały zaprezentowany przez skarżącego może prowadzić *ad absurdum*. Na dobrą sprawę, posługując się zbliżoną argumentacją można twierdzić na przykład, że wymogiem w pewnych sytuacjach nieadekwatnym jest wymóg głosowania przeciwko uchwale – skoro wystarczające byłoby jednoznaczne oświadczenie zarządowi zwołującemu zgromadzenie z określonym porządkiem obrad przed wskazanym terminem obrad, że dany akcjonariusz jest przeciwny ich podejmowaniu, a jego głos nie ma szans wpłynąć na wynik głosowania. Z kolei w przypadku, w którym układ głosów jednoznacznie świadczy o tym, jak głosowali poszczególni udziałowcy (np. w dwuosobowej spółce, w której poszczególni akcjonariusze dysponują różną liczbą akcji), można podważać sens wymogu zgłaszania sprzeciwu w ogóle.

Po siódme – wymóg głosowania przeciwko uchwale, a następnie (po jej powzięciu) żądania zaprotokołowania sprzeciwu celem uzyskania przez akcjonariusza obecnego na zgromadzeniu legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności jest spójny zarówno z tendencją ustawodawcy do ograniczenia kręgu podmiotów dysponujących taką legitymacją, stabilizowania skutków powziętej zgodnie z wolą większości uchwał, jak również ogólniejszą koncepcją, wedle której w stosunkach prawnych spółek handlowych ochrona prawna przysługuje wyłącznie inwestorom aktywnym i zdeterminowanym do obrony swoich praw. Niepewność prawna co do prawidłowości podjętej uchwały ma jednak negatywne konsekwencje dla spółki. Dlatego ustawodawca ściśle określa to, komu i kiedy przysługuje legitymacja czynna do zaskarżania uchwał, a także wprowadza ograniczenia czasowe co do możliwości zaskarżania uchwał.

8. W świetle przytoczonych wyżej argumentów (zob. pkt III.3 stanowiska) nieuzasadnione wydają się również zarzuty naruszenia przez zakwestionowany przepis art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. postanowień art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Treść poddanej kontroli Trybunału normy jest jednoznaczna i – jak wskazano – nie ulegała zmianom od ponad 80 lat. Równie stabilna jest linia orzecznicza wskazująca, że przepisy regulujące legitymację czynną do zaskarżania uchwał podlegają wykładni ścisłej. Jak wskazał na tle regulacji k.h. i w odniesieniu do spółki z o.o. Sąd Najwyższy już w wyroku z 8 września 1936 r. (sygn. akt II C 836/36): „Przepis art. 240 § 3 pkt 2 k.h. należy traktować jako rygorystyczny. Jest to bowiem przepis natury formalnej, skutkiem czego obowiązkiem współnika, korzystającego z tego przepisu, jest ściśle stosowanie się do jego postanowień”. Wobec odrębności treściowej i funkcjonalnej aktu głosowania oraz żądania zaprotokołowania sprzeciwu, jak również niepodważalnych wymogów jednoznaczności i stanowczości tego ostatniego, nie można również podzielić stanowiska skarżącego o sprzeczności art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. – w zakresie wskazanym na wstępie – z *ratio* regulacji.

9. Reasumując, należy uznać, że art. 422 § 2 pkt 2 k.s.h. w zakresie, w jakim uzależnia legitymację czynną akcjonariusza do wytoczenia powództwa o uchylene lub stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy od zgłoszenia sprzeciwu wobec uchwały po jej powzięciu, **jest zgodny** z art. 2 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński